Kraków, Wtorek 27 sierpnia 1924 r

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 195 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Niemcy ratyfikują układy londyńskie na każdy sposób.

W razie opozycji nacjonalistów rząd dokona ratyfikacji bez parlamentu.

Wiedeń. (PAT.) 24 bm. WBK. W kołach parlamentarnych oświadczają, że należy się liczyć z tem, że niemieccy narodowcy będą obstawali przy swem odmownem stanowisku w stosunku do układu londyńskiego.

Rząd niemiecki jest silnie zdecydowany na wypadek, gdyby nie uzyskał większości dwóch trzecich dla ustawy kolejowej zarządzić natychmiast rozwiązanie Reichstagu.

Projekt urządzenia referendum ludowego został zaniechany, ponieważ przeprowadzenie referendum nastręcza wiele trudności.

Gdyby parlament miał być rozwiązany, Rząd zażąda uchwalenia ustaw zwykłą większością w trzech czytaniach, poczem

na podstawie art. 43 konstytucji niemieckiej podpisze układy londyńskie.

Podpisanie układu londyńskiego nastąpi więc na każdy sposób.

Nacjonaliści zmieniają stanowisko.

Berlin. (PAT.) 25 bm. „Montags Post" donosi o zmianie stanowiska parlamentarnej frakcji niemieckich nacjonalistów wobec planu Davesa, mianowicie **pod wpływem swoich przywódców frakcji nacjonalistów nie uchwaliła dla swoich członków przymusu głosowania przeciwko ustawom Davesa, lecz raczej pozostawia swoim członkom wolną rękę podczas głosowania nad odnośnemi ustawami.**

TIRPITZ ZA RATYFIKACJĄ.

Berlin. (PAT.) 24 bm. Według doniesienia „Vossische Ztg." **na onegdajszem posiedzeniu niemieckiej narodowej frakcji parlamentarnej admirał Tirpitz i prezydent parlamentu Walraff oraz prezydent Wirtembergji Bazille wypowiedzieli się za przyjęciem układu, gdy okazało się, że przeważająca większość frakcji zamierza odrzucić układ, wspomniani trzej posłowie opuścili posiedzenie.**

Hittlerowcy grożą Niemcom wygłodzeniem.

Berlin. (AW). Onegdaj pod koniec posiedzenia komisji dla spraw zagranicznych Reichstagu oświadczył prezydent banku dr. Schacht, iż w razie odrzucenia układu londyńskiego **Bank Rzeszy musiałby przeprowadzić wydatne ograniczenie kredytów, a to przedewszystkiem dla rolnictwa.**

Na to podniósł się skrajny prawicowiec poseł Groefe oświadczając, iż wyjaśnienie prezydenta banku jest groźbą, na którą ziemiaństwo może odpowiedzieć środkami obronnemi ze swej strony. Pośrednio **zagroził** tutaj Groefe, członek „Völkische", sam właściciel ziemski, **wstrzymaniem dostaw płodów rolnych dla miast, o czem już prasa prawicowa parokrotnie wspominała.**

Berlin. (PAT.) 25 bm. **Komisja do spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego na trwającem bez przerwy 10 godzinnem posiedzeniu załatwiła projekt ustawy w sprawie obciążenia przemysłu, w sprawie pokrycia tych ciężarów i w sprawie kolei.** Wreszcie przyjęto szereg rezolucji co do zabezpieczenia praw urzędników kolejowych.

Niemcy zrywają z proporcjonalnością.

Nowy projekt ordynacji wyborczej wprowadza okręgi jednomandatowe.

Berlin. (AW.) Projekt zmiany organizacji wyborczej do parlamentu pociągnie w następstwie utworzenie jednomandatowych okręgów wyborczych po 340.000 ludności. Berlin posiadać będzie 10 okręgów. Zmniejszenie liczby okręgów wyborczych i wprowadzenie list jednomandatowych wzmocni w bardzo poważny sposób dotychczasowe partje rządzące. Projekt ma wszelkie szanse przyjęcia przez obecny Reichstag.

W Anglji przygotowują się do wyborów

pod hasłem skończenia z rządami socjalistycznemi.

Do nowych wyborów dojdzie jeszcze w grudniu, gdyż parlament nie zatwierdzi traktatu sowiecko-angielskiego.

Londyn. (AW). „Evening News" przytacza okólnik **centralnego** biura partji konserwatywnej do swych agentów w całym kraju, w którym z wielkim naciskiem podniesiono **możliwość bliskich wyborów, wobec czego partja musi być do nich w każdej chwili przygotowaną.**

W kołach konserwatywnych liczą się z **możliwością nowych wyborów jeszcze w grudniu, w następstwie debaty nad kwestją irlandzką oraz traktatem sowiecko-angielskim.**

O wspólny atak na socjalistów.

Londyn. (AW). Churchill oświadczył w interwjewie, iż **w dniu 25 września wygłosi mowę na zgromadzeniu wspólnie z sir Robertem Horne, a to celem zjednoczenia wszystkich sił do wspólnego ataku na socjalistów, podczas bliskich nowych wyborów.**

Za cel swej akcji stawia on **utorowanie drogi do ścisłej współpracy konserwatystów i liberałów.**

Wobec traktatu handlowego francusko-niem

Londyn. (PAT). Rząd angielski postanowił powołać specjalną komisję, którąby **strzegła interesów Anglji w czasie prowadzenia przez Anglję rokowań ekonomicznych z innemi państwami.**

Komisja ta będzie pełnić funkcje ciała doradczego rządu angielskiego. W komisji reprezentowany będzie w pierwszym rzędzie przemysł **stalowy, węglowy, tekstylny i farmaceutyczny.**

Londyn. (AW). Mac Donald polecił ustalić z przemysłowcami angielskimi **podstawę traktatu handlowego z Niemcami.** W urzędzie dla spraw zagranicznych utworzono specjalną komisję, która będzie informowała rząd o stanowisku sfer przemysłowych.

Niemcy już podnoszą głowę

chociaż traktat hendlowy z Francją był warunkiem zgody tej ostatniej na umowy w Londynie.

Berlin. (AW). Zarząd organizacyj przemysłowych Rzeszy przyjął rezolucję, w której opowiada się za przyjęciem rezultatów konferencji londyńskiej, oświadczając, iż nie przyjmie na siebie odpowiedzialności za polityczne i gospodarcze skutki w razie ewentualnego odrzucenia.

Równocześnie jednak **zwrócono się ostro przeciwko przyjęciu i rozpoczęciu układów handlowych pod presją okupacji.** Przedstawiciele obszaru okupowanego jednogłośnie głosowali za rezolucją. Naturalnie, że rezolucja zawiera też wzmiankę o ciężarach planu Dawesa, przekraczających miarę zdolności Niemiec.

Wiadomości Gdańskie.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Gdańsk, 23 sierpnia.

Przy każdej sposobności podkreśla i **manifestuje niemiecka ludność wolnego miasta Gdańska, że ją wbrew jej woli odłączono od Rzeszy niemieckiej i ignoruje i lekceważy sobie dobrodziejstwa obecnej niezależności politycznej.** Urodzone w pruskiej niewoli i wychowane w ogłupiającej pruskiej szkole społeczeństwo, wzdycha z utęsknieniem do powrotu dawnych czasów, nie umiejąc dostosować się do nowych stosunków politycznych. Nie więc dziwnego, że **korzystając z krótkiej bytności w Sopocie generalnego marszałka Hindenburga, podążyły tamże w dniu wczorajszym nieprzeliczone tłumy** tutejszej niemieckiej ludności, wszystkie władze rządowe i autonomiczne, szkoły, towarzystwa wojskowe, skauci i t. d., **aby powitać i złożyć hołd najpopularniejszemu w Niemczech dzisiejszych agitatorowi monarchistycznemu i czcicielowi Hohenzollernów.** W przejeździe na uroczystości w Królewcu, związane z obchodem rocznicy zwycięstwa pod Tannenbergiem, **przybył Hindenburg w pełnym mundurze niemieckiego marszałka statkiem „Odin"** i po powitaniu go przez prezydenta senatu Sahma, wysiadł w Sopocie na pomost i odebrawszy raporta i kwiaty od ustawionych na pomoście i w parku złożonych korporacji, udał się w dalszą drogę, **żegnany przez liczne orkiestry niemieckim hymnem, oraz przez zebraną ludność okrzykiem „Heil" i „auf Wiedersehen".**

Gdański rząd oraz popierające go **stronnictwa poniosły onegdaj w tut. sejmie** przy głosowaniu nad wnioskiem partji socjalistycznej, domagającym się przedłożenia senackich aktów walutowych komisji śledczej **dla zbadania zarzutów byłego senatora Jewelowskiego przeciw Senatowi,** zgoła nieoczekiwaną, **a nader sromotną porażkę. Za wnioskiem socjalistycznym oświadczyła się większość obecnych posłów, t. j. cała opozycja, Koło polskie, większość posłów partji niemieckiej i część niemiecko-gdańskiej partji ludowej.** W dyskusji nad tym wnioskiem podniósł socjalista **Gehl,** że **wszechniemiecko-gdański senat hołduje pojęciom z czasów poczdamskich panującego z Bożej łaski, a nie duchowi wejmarskiemu.** Duch Poczdamu doprowadził do **znienawidzenia Niemców przez**

cały świat. Mówca odwołuje się do zdrowego rozumu ludzkiego całego Sejmu i prosi o **niepozwolenie, aby Senat lekceważył dalej konstytucję i Sejm.**

Następnie z powodu **ostrych ataków posłów komunistycznych przeciwko jednemu z głównych winowajców wojny światowej, generałowi Hindenburgowi zde kompletowali posłowie nacjonalistyczni posiedzenie** i sejm musiał być odroczonym.

Policja tutejsza **przyaresztowała przebywającego tutaj atamana ukraińskiego, Babszę Machno** i ma go wydalić w tych dniach z granic wolnego miasta.

W. P.

Ważne zdarzenia astronomiczne.

Tajemnicze sygnały z Marsa.

Co mówią uczeni?

Londyn. (PAT.) 24 bm. Jak donoszą z Kanady, tamtejsza

radiostacja w Point-Grey otrzymała dzisiaj rano tajemniczy sygnał dźwiękowy

nie objęty żadnym kluczem radiotelegraficznym. O podobnych tajemniczych sygnałach **komunikują również radiostacje angielskie.**

Uczeni tej miary, jak sir **Oliver Lodge** i prof. **Low sądzą, że jeżeli nawet udałoby się skomunikować z Marsem okazałoby się, że formy życia na tym planecie są absolutnie różne od naszych i dlatego też**

nie możnaby się spodziewać rezultatów usiłowań radiooperatorów.

Prof. **Lodge** przypomina, że Mars jest planetą dużo starszym od ziemi, geograficznie, **atmosferyczne warunki cechujące tego planetę są tak różne, że wytworzyć się tam musiały gatunki całkowicie różne od naszych.**

Tempora mutantur.

Kraków, 25 sierpnia.

Nr. 191 **„Naprzodu“** z dnia 23 sierpnia br. zawiera wrażenia p. Adolfa **Nowaczyńskiego,** opisane przez niego jako naocznego świadka dwóch przełomowych chwil legjonowych z r. 1917 — tj. odmowy przysięgi i wywiezienie opornych legjonistów do **Szczypiórna.**

Pan **Nowaczyński** opisuje nastroje przeżyte w I. brygadzie Legjonów w słowach pełnych uznania dla Legjonistów za to, że **odmówili złożenia przysięgi beselerowskiej** — lecz i w tym opisie nie widzimy tej panegiryczności, właściwej niektórym historykom I. brygady.

Ani **Nowaczyński,** ani większość I. brygady nie wiedziała o tego rodzaju układach naszych polityków **aktywistycznych, zawartych z niemieckimi władzami wojskowemi, jakim jest np. układ B. Nr. 147 (tajne) z dnia 2 X. 1914, zawarty z naczelną komendą IX. armji niemieckiej** i nikt z nich nie wiedział o takich **haniebnych warunkach, jakie są zawarte w punktach 11 i 12 tego układu.**

Bardzo nieliczne grono było tych, którzy byli poinformowani o treści memorjału przedłożonego przez p. **Piłsudskiego** ś. p. gen. **Beselerowi dnia 16 grudnia 1916,** a zawierającego choćby takie zdanie, że **„Polacy nie są zorganizowanym narodem i dlatego u nich nastrój znaczy więcej, niż rozwaga i argumenty; by Polakami kierować, musi się tworzyć odpowiednie nastroje“.**

Gdyby bowiem te i jeszcze kilka innych zakulisowych rzeczy były doszły do wiadomości Legjonistów, to byliby Legjoniści sami w odpowiedni sposób zareagowali na nie.

O ile ja mogłem stwierdzić z późniejszych publikacyj p. **Nowaczyńskiego,** to wiem tyle, że on nie zwalczał **nigdy ideowości legjonistów,** natomiast występował bardzo zdecydowanie **przeciwko pyszałkowatości pewnych kół legjonowych,** przeciwko **zakonspirowanemu prowokatorstwu** i **przeciwko temu, że używano legjonistów za pewnego rodzaju szabesgojów.**

„Naprzód“ zatem niesłusznie twierdzi, że **„Nowaczyński sprzedał duszę djabłu“...** i stara się wykazać, jakoby między dawniejszymi i dzisiejszymi poglądami p. Nowaczyńskiego jakakolwiek zaszła różnica w zasadniczej ocenie.

Ale jeżeli **„Naprzód“** zaprowadził nas w dolinę wspomnień dawnych czasów, pozostańmy chwileczkę jeszcze na niej.

Bawiąc w czasie wojny w r. 1916 w Krakowie zauważyłem wówczas u wszystkich menerów PPS-owych, że **oni okazywali nawet wielką sympatję do Kościoła katolickiego** i sam kilkakrotnie byłem świadkiem okazywania tej sympatji przez nich.

Dalej muszę jeszcze powiedzieć, że wówczas co niedzieli wracając ze sumy na Wawelu spotykałem zawsze obydwie córeczki jednego z tut. menerów PPS-owych, zdążające na dwunastówkę na Wawel.

Dowiedziałem się później, że ojciec tych dwóch panienek wyrzekł się wyznania mojżeszowego, **a to z tego powodu, ponieważ z taką podłą rasą, jak żydowska, on nie chce mieć nic wspólnego.** Zdziwiło mnie stanowisko zajęte przez tego pana, albowiem jestem zdania, że są ludzie i ludziska, i że są żydzi i żydziska i sam znam uczciwych i zacnych żydów.

Prawdziwość mojego poglądu skonstatowałem nawet i w procesie listopadowym: i tak obywatel **krakowski żyd p. Abrahamer,** miał jako żyd na tyle uczucia uczciwości i odwagi, ażeby przed sądem zeznać prawdę, nieprzyjemną dla socjalistów, — natomiast trzy żydziska zasiadające na ławie przysięgłych, czy to z braku odwagi, czy z jakichkolwiek innych pobudek przyczyniły się do wydania fałszywego werdyktu.

Dziwiło mnie to generalizowanie zarzutów ze strony tego menera PPS-owego pod adresem całej rasy żydowskiej. Zapewniano mnie też kilkakrotnie, że on jest najuczciwszym zasymilowanym żydem w całej Polsce.

Myślę sobie: daj Boże, aby to była prawda.

Tymczasem w r. 1917 wybuchła w Rosji rewolucja, gdzie po krótkiej **kiereńszczyźnie** przyszedł do rządów **Lenin.** Znając historję ważniejszych rewolucyj, wiem o tem, że po zapoczątkowaniu każdej nowoczesnej rewolucji — z wyjątkiem walk o Niepodległość Stanów Zjednoczonych — **przychodzi dyktatura ochlokracji.** I już w r. 1917 wiele momentów wskazywało na to, że prawie z 99 proc. prawdopodobieństwa istnieje na tę okoliczność, że i w Rosji nastąpi dyktatura proletarjatu, czerwony teror, rozluźnienie obyczajności i rozpasanie namiętności. Tak „Arbeiter Zeitung“ jak i Vorwärts“ z wielką rezerwą wypowiadały poglądy swe na sprawę i wydawały bardzo wstrzemięźliwą ocenę.

Tymczasem widzimy w naszym **„Naprzodzie“** wręcz co innego: **„Naprzód“** gloryfikuje **Lenina,** w kilku numerach z r. 1917 widzimy entuzjazm wyrażający się w słowach **„ex oriente lux!“**

Radzę szczególnie każdemu przeczytać sobie choćby Nr. 262 i 263 **„Naprzodu“** z dnia 18 i 19 listopada

Mars.

Zagadnienie zamieszkalności Marsa nie zostało jeszcze rozwiązane. Trudności badania piętrza się olbrzymie: mrówcza praca wielu obserwatorów nie dała jeszcze materjału, który posłużyłby do potwierdzenia idei, rzuconej przez Schiaparellego, Fiammariona, Lowell'a i innych.

Oczekujemy nowych faktów od obserwacji tegorocznych i dokonanych podczas największego zbliżenia się Marsa do Ziemi w ciągu 19 i 20 wieku. 22 sierpnia br. Mars był od nas odległy zaledwie o — 55.740.000 kilometrów.

Z powodu tak znacznego zbliżenia, wspaniale jaśnieje on obecnie podczas nocy pogodnych nisko w południowej części nieba. Blask Marsa przewyższa jasność pozostałych gwiazd i planet. Jedynie Wenus, świecąca obecnie nad ranem jako Jutrzenka, jaśniejsza jest od Marsa.

Zanim z tegorocznych badań będzie można wyciągnąć wnioski, rozbudowywujące gmach pojęć o Marsie, przypomnę wkrótce w tym artykule, co nauka mówi o naszym sąsiedzie planetarnym.

Mars jest czwartą planetą naszego układu słonecznego. Krąży on dokoła słońca po eliptycznej orbicie, której półoś wielka (średnia odległość od słońca) wynosi 228,000,000 km., tj. 1 i pół razy więcej, niż odległość ziemi od słońca. Rozmiary Marsa są niewielkie: objętość jego jest przeszło 6 razy mniejszą, niż objętość ziemi, masa zaś jego wynosi zaledwie 0.11 masy ziemskiej. Mars wiruje, podobnie jak ziemia, dokoła osi: uskutecznia jeden obrót w ciągu 24 godz. 37 min. 23 sek. Posiada on 2 księżyce nadzwyczaj małe, które wirują dokoła niego — pierwszy w odległości 5.900 km. od powierzchni Marsa, drugi — 19.800 km. Dla porównania nadmienię tu, że księżyc nasz jest odległy od powierzchni ziemi średnio o 378.000 km.

Co zaś znajdujemy na powierzchni Marsa?

Pierwszym szczegółem, jaki dostrzeżemy, będzie biała „czapeczka“, pokrywająca jeden z jego biegunów. — Tu zaraz narzuca się analogja z ziemskiemi warunkami, gdyż nasze bieguny stale pokryte są powłoką z lodu i śniegu. „Czapeczki“ te dochodzą do znacznych rozmiarów na tej półkuli, na której zimą panuje; z nadejściem lata znikają. (Wtrącę tu, że pory roku, które na Marsie są podobne do ziemskich, trwają od nich dwa razy dłużej z powodu tego, że okres obiegu Marsa dokoła słońca trwa około 2 lat). Prawdopodobnie więc na biegunach Marsa w zimie nagromadza się substancja podobna do śniegu lub lodu, czy jest to jednak zamarznięta woda na to nie można dać stanowczej odpowiedzi. Śnieg mógłby się nagromadzić z opadów atmosferycznych, chmury jednak w rozrzedzonej znacznie atmosferzy Marsa są nadzwyczaj rzadko widoczne. Analiza widmowa promieni, przechodzących przez atmosferę Marsa, nie mogła ustalić w tej atmosferze pary wodnej, więc jakiego pochodzenia są „czapeczki śniegowe“ na biegunach — dotąd nie wiemy.

Rozpatrując w lunecie dalsze części Marsa, ujrzymy, że zabarwienie planety ma dwa odcienie. Południowa część Marsa jest szaro-zielona, północna zaś jasna z odcieniem różowym. W jasnej części widzimy liczne ciemne plamy, również ciemna półkula jest często przerywana jasnemi „wyspami“. Na jasnej półkuli Marsa w r. 1877 włoski astronom Schiaparelli dostrzegł ciemne proste smugi, rozchodzące się częstokroć z ciemnej plamy promieniście. Narzuciła się tu natychmiast hypoteza: ciemna część Marsa są to morza, zgrupowane przeważnie na południowej części planety. Jasna część — to suchy piaszczysty ląd. Linje ciemne proste — to kanały, rozprowadzające wodę z mórz na lądy i w ten sposób umożliwiające rozwój życia organicznego na Marsie. Celowość tych linij i ich kształt nie mogą być dziełem przypadku: Mars więc jest zamieszkały, a ponieważ jest starszy od Ziemi, przeto mieszkańcy jego muszą być obdarzeni wyższą inteligencją, niż ludzie. Tu już się zaczynało pole dla bujnej wyobraźni ludzkiej. Mars stał się po odkryciu Schiaparellego „modną“ planetą, powstawały na tle jego zamieszkalności liczne traktaty naukowe i utwory belletrystyczne.

Jednakże następne lata przyniosły z sobą dużo krytycyzmu. „Kanały“ Schiaparellego, które dostrzegł również w Ameryce Lowell, rozdwajały się, niektóre znikały nawet dla oczu odkrywców. Wielu astronomów nie mogło dostrzec kanałów na Marsie podczas opozycji w r. 1911, pomimo, że posiadali w obserwatorjum na Mount Wilson potężne lunety. Czyżby więc istniało tu tylko złudzenie Schiaparellego i innych? Prawdopodobnie nie, powstanie zaś „kanałów“ można wytłómaczyć w sposób następujący:

Na powierzchni Marsa jest wiele przedmiotów, zbyt blisko siebie umieszczonych, by móc je w lunecie rozdzielić. Obrazy tych przedmiotów zlewają się z sobą w jedną linję: są one już na granicy widzialności, więc możliwe bywają tu złudzenia, spowodowane przez mozolne wytężanie wzroku. Jest rzeczą ciekawą, że „kanały“ na Marsie wyraźniej występują w lunetach średniej wielkości, niż w wielkich. Przemawiałoby to na korzyść dopiero co przytoczonej hypotezy, że obraz „kanału“ powstaje przez zlanie wielu objektów na powierzchni Marsa. Znaczna większość astronomów kanałów nie widzi. Czasami szczegóły na Marsie zacierają się zupełnie na całej planecie lub na jej części. Czy wtedy, jak przypuszcza Antoniadi, chmury różowe owijają części sąsiadującego z nami globu, czy też jest to tylko refleks światła słonecznego — zdania tu są podzielone.

Oczywiście kwestji zamieszkalności nie można jeszcze ująć czysto naukowo: w większym lub mniejszym stopniu zagadnienie to należy do fantazji.

Przy wszelkich jednakże rozważaniach na temat zamieszkalności Marsa trzeba brać pod uwagę ogrom-

1917 r. zawierające wynurzenia p. Haeckera na cześć **Lenina**, które brzmią:

„Zapasy między **Leninem** a **Kiereńskim** dobiegają końca.

My jako Polacy i socjaliści z całego serca z sympatjami **naszymi stoimy po stronie Lenina.**

Lenin jest tym mężem, który dziś w sposób całemu światu imponujący ratuje honor sztandaru socjalistycznego, wskrzesza w masach wiarę w socjalistyczny ideał międzynarodowego zbratania wyzwolonych ludów, wiarę podkopaną w ciągu tej straszliwej wojny przez tego rodzaju socjalistów co Gueste, Thomas, Vanderwelde, Branting i Plechanow. Ci zaś za słuszną i naturalną rzecz uważają dalsze trwanie okropnej rzezi narodów, tych jatek, które czwarty rok trwają, **tej ohydnej zbrodni głodzenia, jakiej Anglja w imię handlowych i kolonjalnych interesów swoich kapitalistów dokonywa z zimną krwią na całej ludności Europy środkowej.**

Nic dziwnego, że na taki widok masy ludu w całym świecie rozczarowane i rozgoryczone zaczynają coraz głośniej szemrać i pytać się, **co wart taki socjalizm? gdzież dawne hasła i ideały socjalistyczne?**

Aż oto staje Lenin na czele robotników rosyjskich i śmiało zrywa traktat londyński i woła do wszystkich ludów: „Nie będziemy się dłużej mordowali wzajemnie, póki interesy angielskich lordów nie zwyciężą“. **Oto są słowa godne socjalisty. Lenin pokazał co zdziałać powinna i co zdziałać może polityka socjalistyczna, jeżeli jest szczera i konsekwentna.**

Bodaj jako tako sprawiedliwy pokój osiągnąć — powiada Lenin — nie będzie się klasa pracująca czepiała tego czy owego pretekstu celem przedłużenia mordowni — nie będzie się upierała przy szczegółach — byle jak najprędzej pokój przywrócić cierpiącej i krwawiącej ludzkości.

Taki jest sens propozycji pokojowej Lenina, wystosowanej do wszystkich państw wojujących.

To co głosi Lenin jest to jakby wyjęte z duszy z pod samego serca najszerszym warstwom ubogiego ludu wszystkich narodów.

W roku 1917 przeczytałem te hymny na cześć Lenina, chociaż i wówczas było wiadomem, jakie hasła składają się na program leninizmu i oprócz nieuznania zobowiązań finansowej natury, zaciągniętych tak przez Rosję, jak i przez jej obywateli, widzieliśmy wówczas wysuwanie na pierwszy plan haseł wolnej miłości i „upaństwowienia“ kobiety, co już wówczas przybierało formy takiego rozwydrzenia, że jak opowiadali bardzo wiarygodni ludzie — podczas podróży koleją odbywały się takie sceny wobec innych podróżnych, jakie widzieć można u najniżej stojących zwierząt podczas rui.

Wszystkie też socjalistyczne pisma zagraniczne odnosiły się z wielką rezerwą w ocenie kierunków rewolucyjnej Rosji. Jedyny „Naprzód“ zaśpiewał wówczas: Gloria! i Ex oriente lux.

Od tego czasu minęły lata, i bądź co bądź potężna indywidualność Lenina potrafiła obalić stary system; widzimy bowiem u Lenina mylne cele, ale on zdążał zawsze do nich, oceniając trafnie sytuację i środki i widzimy u niego planową robotę. Zaznaczyć należy, że Lenin nie byłby nigdy podjął się podobnego eksperymentu w Anglji, we Francji, we Włoszech lub Polsce. To był umysł, który był jedynie zdolny do zniszczenia starego porządku, ale niezdolny do zaprowadzenia nowego, jak to np. uczynił **Washington** i **Mussolini.**

U naszych menerów PPS-owych brak nawet tego rodzaju zmysłu orjentacyjnego, jaki widzimy np. u **Lenina, Dantona** lub **Robespierra.**

Mając kilka bojówek, liczyli oni w r. 1914 na to, że uda im się wywołać powstanie na tyłach armji rosyjskiej i mając kilkaset zakonspirowanych prowokatorów, zdawało im się, że są w stanie dokonać przewrotu w listopadzie 1923 r. i potem zaprowadzić rząd robotniczo-włościański.

Urządzanie przez nich takich fanaberyj, jak strajk generalny w 1923 r. i tej parodji rewolucji z 6 listopada z. r. w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu świadczy o tem, że między aranżerami tej imprezy niema ani jednego człowieka w stylu **Dantona** lub **Robespierre'a** — a są co najwyżej awanturujące się **Robespierniki** (mówiąc nowaczyńszczyzną). W umysłach Dantona lub Robespierre'a widzimy tu i ówdzie polot szlachetnej górnolotności; żaden z nich nie wywoływał nigdy awantur dla samych awantur, a oprócz tego **każdy z nich zdałby sobie z tego sprawę, że kilkaset bojówek, opatrzonych w kilkadziesiąt granatów ręcznych i kilkanaście puszek ekrazytu w obecnych czasach nie jest w stanie steroryzować społeczeństwa takiego, jak nasze.** Przecież i „burżuje“ są także trochę obznajomieni z wojną.

Cóżbyśmy powiedzieli o takim człowieku, który położyłby zgniłe jajo na szynach i zacierałby ręce z radości na tę myśl, że mu się uda pociąg wykoleić?

Ta mylna ocena sytuacji i przewartościowanie ich środków walki, świadczy niezbicie o tem, że u naszych menerów PPS-owych jest bardzo wielka liczba wyznawców idjotokratyzmu.

Gdyby oni zdawali sobie sprawę z tego, że nasze społeczeństwo nie da się zaszantażować, to skierowaliby oni cały zasób energji w całkiem nowy i o wiele pożyteczniejszy kierunek; jak **walka z analfabetyzmem,** nauczanie robotników **oszczędności w ekonomji codziennego życia,** walka **z alkoholizmem, z prostytucją.**

Ale oni wolą konspirować; jeden z węgierskich polityków widząc tę niewybredność w wyborze środków okazaną ze strony zakonspirowanych prowokatorów legjonowych, jak też zużywanie nadmiaru energji do osiągnięcia nikłych i nieznacznych celów, nazwał ich **sterilistami politycznymi.**

Ich reklamatorstwo bierze nasze społeczeństwo zbyt serjo; i nota bene całkiem niesłusznie. Traktuje się ich jako plagę krajową, jako zło; i poświęca się im za wiele miejsca w naszych czasopismach. Społeczeństwo nasze może jedynie mieć słuszny żal do Perzyńskiego i Grzymały Siedleckiego, a to dlatego, że żaden z nich nie napisał dotychczas komedji na ten temat. Poczynania polityczne tych zakonspirowanych prowokatorów są kopalnią złota dla każdego komedjopisarza i humorysty.

Że oni są rzeczywiście sterilistami politycznymi, to widzieliśmy z ich zachowania się w procesie listopadowym. **J. K.**

---

ną różnicę między warunkami bytu na Ziemi i na Marsie. Mars, jako mniejszy od Ziemi, posiada atmosferę bardzo rozrzedzoną, a ponieważ jest prócz tego znacznie dalej położony od słońca, niż Ziemia, więc i promieniowanie słoneczne jest mniejsze, a co za tem idzie temperatura jest niższa, niż na Ziemi. Według obliczeń belgradzkiego matematyka Milankowicza, opartych na danych z ziemskiej atmosfery, przeciętna roczna temperatura na Marsie jest niższą od — 17 st. C.; więc jest tam bardzo zimno. Temperatura łącznie z rozrzedzeniem powietrza uniemożliwia prawie normalny rozwój istot, podobnych do człowieka, co jednak nie wyklucza możliwości odmiennego niż ziemskie, życia organicznego.

W każdym razie z grona planet Mars zasługuje na wielką uwagę. Sądzę, że tegoroczne zbliżenie do Ziemi niejeden ciekawy szczegół dorzuci o Marsie i niejedną zagadkę rozwiąże. Zainteresowanie świata naukowego tegoroczną opozycją Marsa jest ogromne i na całej kuli ziemskiej przystosowują się do pilnych obserwacyj: powstają nawet różne projekty, graniczące z fantastycznością, jak np. urządzenie zwierciadła z rtęci wirującej w szybie kopalnianym lub próby sygnalizacji świetlnej w kierunku Marsa.

Polska, niestety, w badaniach naukowych Marsa udziału wziąć nie może. Przeszkadza wprawdzie nieco niskie położenie Marsa, który najlepiej będzie widoczny na południowej półkuli Ziemi. Główną jednak przyczyną jest brak odpowiednich narzędzi astronomicznych. Niewielkie stare lunety, jakie mają do dyspozycji nasze obserwatorja oraz brak środków materjalnych uniemożliwiają nam zupełnie współpracę z innemi narodami.

W ojczyźnie Kopernika astronomja nie stoi na poziomie nauki współczesnej! Wyprzedziły nas inne kraje, pilnie przeto uważać musimy, by się nie spóźnić w ich dopędzeniu. **Eugenjusz Rybka.**

„Gazeta Warszawska“.

Sprawy kresowe na Radzie Ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.). We wtorek o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów Grabskiego.

Na tem posiedzeniu między innemi rozpatrywana będzie sprawa zarządzeń na Kresach wschodnich. Projekty tych zarządzeń omawiane były wczoraj na konferencji min. spr. wojskowych gen. Sikorskiego z min. spraw wewnętrznych p. Huebnerem. W projektach tych przewidywane są również niektóre zmiany personalne na wyższych stanowiskach w administracji województw wschodnich.

Wybory do Rady miejskiej w Kownie.

Kowno. (AW.) 25 bm. Po raz pierwszy komuniści kowieńscy wystawiają własną listę podczas wyborów do rady miejskiej. Kampanja wyborcza zapowiada się bardzo żywo. Wystawiono **11 list wyborczych. Polacy zjednoczyli się i wystawili jedną wspólną listę.** Podobnie Niemcy, Żydzi wystawiają trzy listy, Litwini pięć.

Minister Skrzyński w Paryżu.

Wczoraj wyjechał z Warszawy minister spraw zagranicznych do Paryża, zaproszony na konferencję przez premjera **Herriota,** który wyraził życzenie uzgodnienia z polskim ministrem spraw wspólnych przed ogólnem zgromadzeniem Ligi Narodów. Min. Skrzyński zabawi w Paryżu 2 dni.

Obawy Gdańszczan przed budową portu w Gdyni.

Gdańsk. (AW.) 25 bm. Budowa portu w Gdyni nie przestaje być powodem zgryzoty pewnych kół niemieckich w Gdańsku. Senator Volkmann motywując swe projekty podatkowe zauważył, że podniesienie podatków jest konieczne, ponieważ senat czekają wielkie wydatki, przedewszystkiem rozbudowa portu gdańskiego. Senator Volkmann uczynił przytem uwagę, że lepiej jest rozbudować port gdański, aniżeli małą wioskę rybacką w Polsce na pograniczu wolnego miasta.

Co słychać w świecie?

GROŹNA DŻUMA W GUB. ASTRACHAŃSKIEJ.

Berlin. (AW.) Gazeta „Dni“ donosi, że w gubernji astrachańskiej od 16 lipca do 10 sierpnia zarejestrowano 825 wypadków dżumy. Wypadków śmiertelnych było w tej liczbie 698. Cała gubernja podzielona jest na okręgi sanitarne, między którymi zaprowadzono kwarantannę.

WE WSCHODNIEJ SYBERJI MALARJA.

Moskwa. (AW.) We wschodnich częściach Syberji **szerzy się w zastraszający sposób malarja.**

Główne ognisko znajduje się w okolicy Władywostoku. Rząd wysłał specjalną misję sanitarną.

11 MILJONÓW UCZESTNIKÓW WYSTAWY W WEMBLEY.

Londyn. (AW.) Wystawę panbrytyjską w Wembley zwiedziło dotąd 11 miljonów osób.

WIELKIE POWODZIE W NORWEGJI.

Berlin. (AW.) **Powodzie powstałe skutkiem długotrwałych deszczów wyrządziły wielkie szkody w południowej i wschodniej części Norwegji.** W wielu miejscach ludność zmuszoną była opuścić swe siedziby.

ROKOWANIA BELGIJSKO-NIEMIECKIE O TRAKTAT HANDLOWY.

Paryż. (AW. 15-go września rozpoczną się w Brukseli rokowania niemiecko-belgijskie, mające stanowić wstęp do właściwych rokowań. W obradach weźmie również udział przedstawiciel Saksonji.

SOWIETY TŁUMIĄ STRAJKI ARESZTOWANIAMI I ZESŁANIEM NA SYBIR.

Berlin. (AW.) „Dni“ donoszą z Rosji, że w Zagłębiu Donieckiem rozpoczęły się strajki masowe, z powodu niewypłacania pensyj za czerwiec i lipiec. Położenie komplikuje wzrastająca wciąż drożyzna.

W związku ze strajkiem dokonano licznych aresztowań, zarówno wśród inteligencji, jak i robotników Zagłębia. Aresztowani mają być wysłani do północnej Rosji i na Syberję.

KLĘSKA POWSTAŃCÓW W MAROKKO.

Paryż. (AW.) Z Madrytu donoszą, iż powstańcy marokańscy ponieśli klęskę w okręgu Afram. Mieli oni 90 zabitych i 360 rannych.

Z raju komunistycznego.

Sowiety mordują głodnych bezrobotnych

Do głodnych tłumów w Saratowie strzelano salwami. — Dwie osoby zabite, 9 ciężko rannych.

Moskwa. (Tel. pryw.). **Onegdaj przyszło w Saratowie do krwawym starć pomiędzy oddziałami służby bezpieczeństwa a bezrobotnymi,** którzy demonstrowali pod gmachem gubernjalnego komitetu wykonawczego, **żądając wydania żywnościowego deputatu dla małoletnich członków ich rodzin.**

Milicja przy rozpędzaniu tłumów użyła broni, strzelając salwami do robotników.

Dwie osoby zabito, 9 ciężko rannych, inni lżej ranni, z obawy przed prześladowaniami, ukryli się. **Robotnicy w odpowiedzi na strzały milicji rozpoczęli generalny strajk w Saratowie.**

Gruźlica wśród robotników w Rosji sowieckiej

W Petersburgu niema ani jednej rodziny robotniczej, w którejby nie było gruźlicy.

Petersburg. (Tel. pryw.). Przeprowadzone przez gubernjalną komisję lekarską **badania dzieci robotniczych przedszkolnego i szkolnego wieku w Petersburgu**

wykazały 82 procent gruźlicznych.

Sprawozdanie lekarskie potwierdziło jedynie stanowisko Rady związków zawodowych rosyjskich, podkreślające, że **w Petersburgu niema ani jednej rodziny robotniczej, w której nie byłoby gruźlicy.**

Za głodówkę więźniów — na Sybir.

Moskwa. (Tel. pryw.). **W więzieniu orlowskiem wybuchła głodówka więźniów politycznych,**

jako protest przeciwko katowaniu przy śledztwie.

„Narkom" sprawiedliwości wydał natychmiast zarządzenie, aby **wszystkich więźniow, uprawiających głodówkę, wysłać do gubernji jakuckiej.**

Uprawiających głodówkę w liczbie 63 osoby przewożono z Orłowa sanitarnymi wagonami przenoszono na dworzec na noszach, gdyż nie mieli siły iść na własnych nogach.

Z ziemic Polski.

O POLSKOŚĆ NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Jak nam komunikują z Katowic, Związek powstańców zamierza w najbliższych dniach wystosować do rządu memorjał w sprawie „spolszczenia" Spółki Brackiej, która jest czemś w rodzaju Kasy chorych w wielkim stylu i pozostaje pod kierownictwem dyrektora Czapli, wyznaczonego przez rząd. Chodzi o to, że przedstawiciel rządowy, p. Czapla, w ciągu 2 lat na 400 urzędników przyjął jednego Polaka. Cały personal zarówno niższy, jak i wyższy składa się bez wyjątku z Niemców. Urzędowanie odbywa się w języku niemieckim, a nawet okólniki do robotników pisywane są w języku niemieckim. Wywołuje to zrozumiałe oburzenie wśród robotników i lekarzy Polaków. Wymieniony memorjał wystosowany zostaje pod ich naciskiem. Jak słychać, zamierzają również zażądać zwolnienia dyr. Czapli.

ODMOWA REJESTRACJI TOWARZYSTWA KLUBÓW MŁODZIEŻY. Min. Spraw Zagr. odmówiło zarejestrowania stowarzyszenia p. n. „Towarzystwo Klubów Młodzieży", który między innemi ma na celu organizowanie niepełnoletniej młodzieży w wieku szkolnym. Sprzeciwia się to art. 7 przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach z dnia 17 marca 1906, na podstawie którego Min. Spraw Wewn. odmówiło rejestracji powyższego Towarzystwa.

UCHYLAJĄCY SIĘ OD WOJSKA. Poszczególne starostwa poszukują następujące osoby w wieku poborowym, które nie stawiły się do wojska: Władysław Barbosiewicz, Mikołaj Rećko, Antoni Kluczyk, Czesław Dąbrowski i Jakób Menachem Wargawtik.

NIEPOROZUMIENIA ZIEMIAN Z ROBOTNIKAMI ROLNYMI. Zwołana onegdaj konferencja w Min. Pracy i Opieki Społecznej przedstawicieli Związku ziemian i delegatów Związku robotników rolnych nie dała dotychczas rezultatu. Naradzano się pod przewodnictwem inspektora pracy, p. Eichhorna, w sprawie ustalenia ceny żyta, będącego miernikiem dla ustanawiania pensji robotników rolnych. Ważną przeszkodą dla zdecydowania ceny tej jest obecna chwilowa niewspółmierna zwyżka cen na giełdzie zbożowej. Również wystawiono nowe żądanie ze strony robotników rolnych w sprawie wyrównania płacy za miesiąc lipiec, wywołało opór ze strony ziemian, którzy nie chcieli się zgodzić na wypłatę za czas ubiegły, powołując się na treść umowy zbiorowej w rolnictwie, w której o tej kwestji niema mowy. Inspektora pracy zamknął posiedzenie, zwołując je ponownie w poniedziałek dnia 25 bm.

NIEPORZĄDKI W ARESZTACH WOJSKOWYCH. Inspekcja poszczególnych garnizonów okręgu korpusu w Brześciu nad Bugiem stwierdziła, że niektóre areszty wojskowe nie odpowiadają najprymitywniejszym warunkom hygjeny. Izby aresztów są ciasne, brudne, wilgotne i ciemne. Rozkaz dowódcy okręgu korpusu gen. Rybaka w powyższej sprawie wspomina o braku zabezpieczenia przed ucieczkami więzionych oraz należytym zaopatrzeniu drzwi i okien na zimę, o braku urządzeń, jak łóżek, stołów, stołków, kubłów, a w końcu i sienników, tak, że aresztanci śpią wprost na deskach, na niczem niepokrytych. W związku z tem zostały wydane zarządzenia, aby wszystkie areszty zostały zbadane komisyjnie i doprowadzone do porządku, aby odpowiadały przepisom prawnym i sanitarnym.

KONFISKATA ODEZWY MARJAWITÓW DO KAPŁANÓW RZYMSKO-KATOLICKICH. Starosta w Płocku skonfiskował prowokacyjną odezwę arcyb. marjawitów Kowalskiego, wydaną w ostatnich dniach do wszystkich kapłanów kościoła rzymsko-katolickiego. Odezwa ta dotyczy o udania ofiary Mszy św. w kościele rzymskim jest traktowana jako objawienie Boże.

ZABEZPIECZENIE NA RZECZ SKARBU PAŃSTWA. Ministerstwo Skarbu zarządziło, ażeby składane przy przetargach i dostawach zabezpieczenia na rzecz Skarbu Państwa posiadały całkowitą pewność wyegzekwowania ewentualnych pretensji przez Skarb. Z tego względu przy przyjmowaniu dopuszczalnych zabezpieczeń pierwszeństwo dawane będzie państwowym papierom procentowym.

URUCHOMIENIE GIEŁDY DRZEWNEJ W BYDGOSZCZY. Zatwierdzona w swoim czasie organizacja giełdy drzewnej w Bydgoszczy w najbliższych dniach zostanie uruchomiona. Minister przemysłu i handlu podpisał mianowanie komisarza giełdy i jego zastępcy, powołując na te czynności p. Bolesława Kagrowicza, wielkiego przemysłowca oraz prezesa Izby handlowej w Bydgoszczy, jako komisarza i p. Adama Godfalda, kierownika Dyrekcji lasów państwowych w Bydgoszczy w charakterze zastępcy. Łącznie z wysłaniem listów nominacyjnych polecono nowomianowanym zwołanie pierwszego konstytuującego posiedzenia giełdy drzewnej w Bydgoszczy w jaknajkrótszym czasie.

WYCIECZKA GOSPODARCZA W WILEŃSZCZYŹNIE. W związku z Targami Wschodnimi organizowana jest przez sfery kupiecko-rolnicze przy pomocy sejmików ziemi wileńskiej gospodarcza wycieczka, która po obejrzeniu wystawy we Lwowie, zwiedzi Warszawę, Częstochowę, Wieliczkę i szereg wzorowych gospodarstw rolnych w Małopolsce. Sejmiki wysyłają na własny koszt z tą wycieczką delegatów miejscowych rolników. Władze rządowe popierają te zamierzenia, udzieliło zniżek kolejowych.

POMOC DLA ŻYRARDOWA. W związku z wypłacaniem zapomóg rządowych bezrobotnym, zorganizowany został w Żyrardowie komitet rozdzielczy przy współudziale Państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Niezależnie od tego władze samorządowe, chcąc ulżyć trudnym warunkom bytu robotników w Żyrardowie, wystąpiły z prośbą do Ministerstwa Spraw Wewn. o pożyczkę rządową, którąby była przeznaczona na roboty inwestycyjne: brukowanie ulic, regulacje rzeczki itp.

WOJCIECH BIEGA.

Z NAD MORZA POLSKIEGO.

Hel jako kąpielisko.

3)

Morskie Laboratorjum Rybackie otworzyło już muzeum, zgromadzając w niem wszystkie okazy ryb naszego wybrzeża, a także wiele okazów fauny i flory morskiej, kompletuje bibljotekę, dotyczącą kwestji morskich. Ma już również urządzenie do pracy naukowej, sieci do połowów dennych i planktonu (tj. drobnych) zwierzątek i roślinek, biernie unoszących się w warstwach wody i stanowiących główny pokarm ryb w okresie ich najmłodszych stadjów. W zeszłym sezonie pracowało w Laboratorjum kilku przyrodników, których prace, traktujące o właściwościach naszego morza są w przygotowaniu. Adjunkt p. Kazimierz Demel wydał już dzieło popularno-naukowe (nakł. Książnicy Polskiej) pt. „Ryby Bałtyku Polskiego", w które wszelkie okazy ryb są, według rysunków autora zilustrowane tak, że każdy gatunek można łatwo na tej podstawie określić. Kierownik Laboratorjum prof. A. Jakubski ogłosił „Sprawozdanie z czynności kierownika naukowego Morskiego Laboratorjum Rybackiego na Helu za okres od 1 lipca 1922 do 1 października 1923" (por. odbitka z Kosmosu r. 1924, strona 48).

Koło latarni morskie w Helu założono stację meteorologiczną, jako filję państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie.

W jesieni tego roku ma się odbyć w Warszawie wystawa „Nasze Morze", dająca obraz i syntezę tego wszystkiego, co ma związek z morzem polskiem.

Rząd polski buduje na półwyspie doskonałe bite drogi, przeprowadza wokół Helu poprzez okazały, szeroko rozrosły starodrzew i młodsze zalesienia wspaniałe aleje, uwzględniając w szerokim zakresie wymagania estetyczne i uwypuklając tym sposobem przyrodzony urok tego niezwykle pięknego zakątka ziemi naszych, wysuniętego najdalej w morze. Otacza staranną opieką wydmy wybrzeża i plaże.

Gmina — choć w małym stopniu — troszczy się również o wygody letników. Jej zabiegami stanęły w lesie ławeczki w ilości zbyt zresztą szczupłej, i kilka zacisznych altanek. Dzięki jej staraniom przygrywa w czasie sezonu parę razy tygodniowo orkiestra marynarki wojennej.

Plaża w Helu, zwłaszcza w pobliżu Bocianiej Góry, a więc przy wsi od strony Bałtyku, jest idealna. Szeroka do dwustu prawie metrów w głąb lądu ciągnie się nieprzerwanym przez wydmy lub morze pasem na przestrzeni około pięciu kilometrów wzdłuż wybrzeża. Jej głęboki, czysty a biały piasek, jest czemś, czego się nigdzie indziej nie spotyka. Piasek od strony zatoki jest gorszy, bo już nieco z drobniutkim żwirem zmieszany.

Te dwie odmienne plaże nadają Helowi specjalne właściwości kąpielowe. Wielkie Morze ma wodę o wyższym stopniu nasolenia i z reguły większą falę nawet w chwilach zupełnej ciszy. Jeśli wieje wiatr zachodni lub południowy, to Małe Morze, czyli zatoka, ma dużą falę, a Wielkie (Bałtyk) jest spokojne, natomiast przy wietrze wschodnim lub północnym powstają duże fale na Wielkiem Morzu, podczas gdy Małe gładką swą powierzchnią przypomina jezioro. Kąpiący się może sobie zatem, według upodobania, wybierać wielką lub małą falę i wodę o wyższym lub niższym stopniu nasolenia.

Łagodny morski klimat — dzięki lasowi, ciągnącemu się przez cały półwysep i wyspiarskim właściwościom końcowego jego cypla — sprawia iż pogoda w Helu jest stalsza, aniżeli gdziekolwiek indziej na wybrzeżu lub w głębi lądu w Polsce. Deszcze nawet w czasie słotnego lata są w Helu mniej dokuczliwe, gdyż bardzo szybko przechodzą, nie pozostawiając po sobie z powodu przepuszczalnego piasku przykrej wilgoci lub błota, prawie tutaj nieznanego. I niema w czasie sezonu dnia, w którym o jakiejś godzinie nie można byłoby używać kąpieli morskiej, czy powietrznej lub wygrzewania na słońcu. A jest ono tutaj — wbrew lekkomyślnym twierdzeniom malkontentów z jakichkolwiek względów z pobytu letniego niezadowolonych, albo osobników, którzy nigdy w Helu nie byli — tak ciepłe, że w jego ożywczych promieniach dojrzewa winograd i figa.

(Dok. nast.).

Z KRAKOWSKIEGO BRUKU.

PRZED GIEŁDĄ NA PLANTACH.

— Słyszałeś pan, że Rosenduft palnął sobie w łeb?

— Jakto? Sam?...

— Ma się rozumieć. Przecież do takiego interesu nie potrzeba wspólnika.

Zwiastuny wczesnej zimy.

PIERWSZY ŚNIEG.

Wiedeń. (AW.) Jak słychać **w górach austrjackich spadł pierwszy śnieg.**

ODLOT BOCIANÓW.

Kraków, 26 sierpnia.

W dniu onegdajszym około godz. 9 rano przeleciało nad Krakowem całe stado bocianów. Czyżby tak rychły ich odlot oznaczał zapowiedź wyjątkowo wczesnej zimy?

TEATRALJA.

PRZYGOTOWANIA DO ROZPOCZĘCIA SEZONU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.

Kraków, 26 sierpnia.

Próby do „Zaczarowanego Koła“ trwają w dalszym ciągu. Przepiękna baśń czarodziejska Lucjana Rydla nie była grana od 6 lat w Krakowie. Wznowienie jej następuje w inscenizacji p. St. Wysockiej oraz **w zupełnie nowej szacie dekoracyjnej,** która niewątpliwie wzbudzi ogólny podziw.

Tak, jak co roku, teatr im. J. Słowackiego przyjmuje zapisy na miejsca abonamentowe. Zapisy te zaczęły się w poniedziałek 25 bm. w godzinach między 5 a 7 wieczór.

OPERETKA „NOWOŚCI“ PRZY UL. RAJSKIEJ.

P. Żelski i p. Minowicz wracają do Krakowa.

Kraków, 26 sierpnia.

Znani ulubieńcy Krakowa art. operetki p. **Żelska** i p. **Minowicz,** którzy ubiegły sezon teatralny spędzili w Warszawie, **zostali zaangażowani do krakowskiej operetki „Nowości“.**

OCHRONA PRZYRODY W POLSCE.

NISZCZENIE KOSODRZEWINY W TATRACH ZACHODNICH. W „Głosie Zakopiańskim“ czytamy: Tatrom Zachodnim — mamy tu na myśli okolice dolin Starorobociańskiej i Jarząbczej. — grozi nietylko zniszczenie lasów, ale także, co znacznie gorsze, grozi zniszczenie coraz to większych przestrzeni kosodrzewiny. Zostaje ona wypalana naumyślnie przez juhasów, gdyż „wadzi“ przy paszeniu owiec i bydła, a na niższych terenach zostaje wyrębywana i spalana w „mielach“ na węgiel drzewny. W celach pasterskich wypalano najwięcej kosówki na stokach Trzydniowiańskiego Wierchu. Oprócz tego wypalano wiele kosówki pod Rakoniem, jak i na Ornaku, i w innych miejscach. Zniszczenie jest wielkie, zapewne setki hektarów kosówki spalono bezcelowo, bo na miejscu spalonej kosówki nie będzie pastwiska. W niektórych miejscach, bardziej stromych, są już teraz nieporośnięte, kamieniste upłazy, a w innych, bardziej połogich, jak na grzbiecie Trzydniowiańskiego Wierchu, pozostają po spalonej kosówce grube warstwy storfiałych częściowo mchów i borówek, nie nadających się na pastwisko. Pozatem niebezpieczeństwo lawin grozić będzie w jeszcze większej mierze resztkom wspaniałych niegdyś lasów tak zwanego „państwa siedmiu gmin“.

Dobrzeby było, by władze, starające się o niedopuszczenie do dewastacji lasów prywatnych większych właścicieli w Tatrach, zechciały także wglądnąć w gospodarkę gmin w terenach, leżących na zachód od doliny Kościeliskiej i Pysznej.

Ze stolicy Polski.

PREMJER GRABSKI przerwał ponownie urlop i przybył na kilka dni do Warszawy. We wtorek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

POWRÓT WOJEWODY WARSZAWSKIEGO. W poniedziałek 25 bm. powrócił do Warszawy z urlopu wypoczynkowego p. Sołtan, wojewoda warszawski i obejmuje urzędowanie. Przyjmuje interesantów codziennie za wyłączeniem sobót i dni świątecznych.

PRZENIESIENIE NADKOMISARZA WISKOWSKIEGO. Z dniem 1 września nadkomisarz okręgowego urzędu P. P. Włodzimierz Wiskowski przeniesiony zostaje do Komendy głównej P. P.

Z KRAJU.

Jak się szerzy nienawiść do Polaków

i złudne nadzieje wśród ludu ruskiego.

„Polska, jaka teraz istnieje, nie może się utrzymać!“ — Musimy przeprowadzić rewizje granic Polski! — Nikczemna rola prasy.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego“)

Jarosław, 25 sierpnia.

Szkoda, że **społeczeństwo polskie mało czyta gazety ruskie,** bo spostrzegłoby, jak one **szerzą wśród ludu ruskiego nienawiść ku nam,** jak **przekręcają znaczenie i zamiary każdego zarządzenia polskich władz** i jak **skrzętnie i radośnie notują każdy głos nam wrogi.**

I tak wychodzący we Lwowie dziennik „Ukrainskij Hołos“ (Ukraiński Głos) sprawę **nieprzyjmowania uczniów prywatnych do szkół średnich i redukcję nauczycieli szkół powszechnych** przedstawia w Nr. 32 jako **wielką krzywdę, specjalnie ruską,** a przecież **sprawy te dotykają i ludność polską.**

W artykule **„Newydyma ruka“** („Niewidzialna ręka“) twierdzi autor, że **niewidzialna ręka, polska naturalnie, pcha Rusinów do przymusowego celibatu ruskiego kleru,** a to w tym celu, aby zniszczyć etat grecko-katolickiego kleru, bo jak ruski alumen (klertyk) nie dostanie żinki (żony), to już nie pójdzie na księdza, bo ksiądz w ich pojęciu musi mieć żinku, dity, pole i korowy.

W innym znów artykule **„Ukrainskij Hołos“** zawiadamia swych czytelników, że **dr. Mychajło Łozyńskij,** profesor ukraińskiego uniwersytetu w Pradze czeskiej, a przedtem członek rządu zachodnio-ukraińskiego w Stanisławowie, **wyjechał do Londynu, aby tam z okazji Zjazdu londyńskiego protestować przeciw rządom polskim na kresach.** I zaraz wielka gazeta angielska „Manchester Guardian“ umieściła artykuł p. t. **„Polska i poddane jej narody“** — ma się rozumieć **w duchu wrogim Polsce.** A jeden z polityków angielskich miał mu powiedzieć **(czy i co powiedział, to pytanie):**

— Wasza sprawa bardzo ważna. Polska, jaka teraz istnieje, nie może się utrzymać... musimy **przeprowadzić rewizję granic Polski,** a wtedy przyjdzie wasz czas. Ale musicie pracować, aby was świat znał i wasze usiłowania.

Tak to się budzi nienawiść i złudne nadzieje. Możnaby o tem całe foljały napisać. Na tem jednak przestanę, dodając tylko: **„Czytajcie, politycy polscy, ruskie gazety i... czuwajcie“.** N.

PRZEBUDOWA NOWEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO. Państwowe żeńskie gimnazjum im. Królowej Jadwigi, mieszczące się przy Al. Ujazdowskich, zostało w zupełności przebudowane. Na dawnym gmachu dostawiono dwa piętra, przyczem całość utrzymana stylowo oraz przyozdobiona grupą rzeźb posągowych. Roboty ukończone będą z początkiem roku szkolnego, tak, iż przerwy w nauce nie będzie.

ZATWIERDZENIE KONFISKAT. Wydział VIII karny Sądu okręgowego w Warszawie zatwierdził nałożony przez Komisarjat Rządu areszt na następujące wydawnictwa: „List otwarty do p. Thugutta“, plakat p. t. „Dwa wieczory eksperymentu dr. Messinga“, plakat żargonowy p. n. „Tachkcanoni“ i broszura p. n. „Pionierzy“. Pozatem Komisarjat Rządu nałożył areszt na czasopismo (Nr 4) „Wycinki“. Jest to czasopismo wydawane przez komunistów i stanowi tendencyjne zestawianie cytat z całej pracy. Redakcja „Wycinków“ mieściła się w znanym już lokalu na ul. Królewskiej Nr 41.

OPIEKA NAD EMIGRANTAMI ROSJANAMI. Rosyjski komitet opiekuńczy nad emigrantami w Polsce otrzymał pozwolenie na zbieranie ofiar na rzecz emigrantów za pomocą list składkowych w ilości 50 sztuk do dnia 15 listopada r. b. Ważne są tylko listy zaopatrzone pieczątkami Wydziału Opieki Społ. Kom. Rządu i wymienionego komitetu rosyjskiego.

ZAMKNIĘCIE PRZYTUŁKU NOCLEGOWEGO. Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu m. st. Warszawy zawiadamia, że zgodnie z decyzją Zarządu wydziału zostaje czasowo zamknięty przytułek noclegowy przy ul. Dzikiej Nr 62 ze względu na przeprowadzany remont.

KONFERENCJA RZĄDOWA W SPRAWIE CEN ZBOŻA. Zwołana onegdaj konferencja w Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. w sprawie określenia cen na żyto, nie doszła do skutku. Posiedzenie odroczono ze względu na bardzo znaczny skok wzwyż cen zboża na giełdzie w dniu poprzednim. Cena zboża ma być ustalona pomiędzy 20 a 25 bm., jako średnio. W konferencji tej bierze udział inspektor pracy, Eichhorn oraz przedstawiciele związku ziemian i związku robotników rolnych. Konferencja ta odbyć się ma w dniu dzisiejszym, 223 bm.

PRZYJMOWANIE KWITÓW BANKU POLSKIEGO NA KAUCJE I WADJA! Ministerstwo Skarbu poleciło, aby Kasy skarbowe przyjmowały do depozytu, jako kaucje i wadja „kwity tymczasowe“ Banku Polskiego na wpłaconą całkowitą należność za subskrybowane akcje, przyczem równocześnie przyjęciem kwitu, jako kaucje do depozytu kasa zawiadomić ma o tem bezpośrednio główny oddział Banku Polskiego w Warszawie, celem wpisania zastrzeżeń w księgę. W zawiadomieniu należy podać dokładnie imię i nazwisko subskrybenta, ilość zakupionych akcji, datę i wysokość wpłaconej kwoty, numer kwitu i nazwę oddziału Banku, do którego kwota została wpłacona oraz cel zabezpieczenia kaucyjnego. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje do dnia 31 grudnia 1924 r., względnie do czasu zarządzenia przez Bank Polski wymiany kwitów tymczasowych na oryginalne akcje.

ZWALORYZOWANIE GWARANCYJ MARKOWYCH. Jak się okazuje, niektórzy dostawcy rządowi wzbraniają się zwaloryzować kaucje, złożone swego czasu w markach polskich. W związku z tem władze rządowe i wojskowe poleciły zbadać na podstawie ksiąg depozytów obcych, czy wszystkie kaucje, złożone swego czasu w markach polskich, zostały zwaloryzowane i marki polskie wymieniono na złote. W razie stwierdzenia, że kaucje nie zostały zwaloryzowane, będą wzywani dostawcy do złożenia nowej, zwaloryzowanej kaucji, a kaucja, złożona w markach, zostanie zwrócona. Jeżeli który z dostawców wzbraniałby się zwaloryzować swoją gwarancję, będą spisywane protokóły i załączone do odnośnej umowy.

NOWE BUŁKI. W związku z pobieraniem przez handlujących pieczywem 4 grosze za bułkę pszenną wagi 35 gramów, pomimo, że cena obowiązywała 3 i pół grosza, **Komisarjat Rządu przeprowadził zmianę w wypieku bułek.** Od dnia dzisiejszego będą wypiekane bułki większej wagi, 50 gramowe, w cenie 5 gr za sztukę, **aby w ten sposób nie dopuszczać do nadmiernych zysków piekarskich, ze szkodą konsumenta.**

Z RYNKU ZBOŻOWEGO. W dniu wczorajszym 23 bm. w dalszym ciągu podaż żyta zwiększała się. Ceny natomiast zostały utrzymane, aczkolwiek żądania prowincji stale cechuje zwyżka, gdzie ceny przekraczają 20 zł za kwintal. Jeżeli podaż żyta nie zmniejszy się, to należy liczyć się ze stabilizacją cen. Producenci oświadczają, iż w razie zniżki podejmą ponownie eksport, co oczywiście wpłynie na zmniejszenie się dowozu zboża na rynku wewnętrznym. Jako charakterystyczny moment obecnej chwili należy podkreślić, że okolice, zaopatrujące w żyto Warszawę, jak np. Pomorze, obecnie zakupują większe ilości ziarna na potrzeby własne (zasiewy). Pszenica utrzymana w cenie po 27 do 28.50 zł. Owies bez zmiany; jęczmień browarny poszukiwany przy cenie 24 zł.

Z RYNKU NABIAŁOWEGO. W handlu maślarskim sytuacja nadal zwyżkowa. Ceny do poniedziałku utrzymane. Rynek jajczarski również utrzymał ceny, aczkolwiek daje się wyczuwać lekka tendencja zwyżkowa. Wypada zaznaczyć, że daje się odczuwać zmniejszenie produkcji jaj, które w razie trwania **eksportu, może przybrać niepożądane rozmiary.**

Z RYNKU MIĘSNEGO. W ubiegłym tygodniu zarysowała się w handlu mięsnym wyraźna tendencja zwyżkowa. Jedynie rynek trzody chlewnej nie zareagował zmianą cen, gdyż podaż wieprzy obfita nie uległa zmianie. Natomiast o 50 procent zmniejszył się dowóz wołów i cieląt, co oczywiście wpłynęło na zwyżkę. Zmniejszony dowóz żywca tłómaczy się zwiększeniem się eksportu bydła. W dniu wczorajszym uboju nie było. Oczekiwane są świeże transporty w ciągu niedzieli.

Gwałtu! Co się dzieje!

U lekarza Dulskiego.

Służący (wyglądając oknem):
— O, jedzie pacjent pana doktora!
Doktór:
— Powiedz, że o tej godzinie nie przyjmuję.
Służący:
— Kiedy, proszę Pana, on już jedzie na karawanie.

Polskie szkolnictwo.

KONGRES MIĘDZYNARODOWY PROFESORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W WARSZAWIE.

Kraków, 26 sierpnia.

Kongresy tegoczesne, jednoczące na wspólnych obradach przedstawicieli całego świata kulturalnego, są potężnym środkiem propagandy, zwłaszcza dla tego państwa, na którego terenie odbywają się. Znaczenie tej propagandy wzmaga się jeszcze bardziej wtedy, gdy odbywa się Kongres przedstawicieli, reprezentujących naukę i oświatę danego kraju.

Taki właśnie Kongres odbędzie się wkrótce **w Warszawie.** Będzie to **Kongres Międzynarodowy profesorów szkół średnich 27—30 sierpnia r. b.** pod najwyższym protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. **Kongres organizuje Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Biuro:** Warszawa, ulica Bracka Nr 18 m. 4, przy udziale Sekretarjatu Jeneralnego Biura Międzynarodowego towarzystw nauczycieli szkół średnich. Komitet Honorowy stanowią pp. ministrowie pełnomocni państw zagranicznych, wysocy dostojnicy polscy, jako reprezentanci władz ustawodawczych rządowych i nauki. Komitet Organizacyjny dokłada wszelkich starań. aby Kongres spełnił należycie swoje zadanie.

Program Kongresu zapowiada zasadniczy temat, budzący dziś powszechne zainteresowanie w sferach oświatowych różnych państw: **„Stosunek szkoły średniej do początkowej i wyższej“,** pozatem inne tematy, jak: **Emerytura nauczycieli szkół średnich, Reforma szkolnictwa średniego, Szkoła i rodzina, Korespondencja międzynarodowa uczniów, Zrzeszenie pracowników umysłowych, Kodyfikacja szkolna, Koła młodzieży szkolnej Czerwonego Krzyża.**

Wstępne obrady rozpoczną się 27 sierpnia rb. posiedzeniem Zarządu Biura Międzynarodowego, poczem nastąpi zwiedzanie Warszawy i zebranie towarzyskie. **Uroczyste otwarcie Kongresu odbędzie się we czwartek, 28 sierpnia** r. b. w sali Zamku Królewskiego (godz. 10 rano). Obrady Kongresu będą zamknięte w sobotę, 30 sierpnia r. b., posiedzeniem naukowem, a wieczorem nastąpi **wyjazd uczestników do Krakowa i Wieliczki.**

Spodziewany jest przyjazd do 200 delegatów, reprezentujących kraje kulturalne Europy.

Kongres ten ma doniosły charakter, nietylko ze względu na sprawy nauki i oświaty, ale również, jako **wybitny środek propagandy, zbliżając przedstawicieli Europy w sercu Polski w Warszawie.**

* * *

POBYT W KRAKOWIE UCZESTNIKÓW MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU PROF. SZKÓŁ ŚREDNICH.

Z okazji pobytu w Krakowie uczestników międzynarodowego kongresu profesorów szkół średnich odbędzie się w dniu 31 sierpnia powitanie przybywających gości o godz. 8.30 na dworcu kolejowym, zaś o godz. 10 oficjalne powitanie w auli Uniw. Jagiel. obiad w małej sali Starego Teatru przy dźwiękach muzyki 20 p. p. rozpocznie się o godz. 12: zgłoszenia udziału w obiedzie przyjmuje komitet w dn. 28—30 sierpnia w gimn. IV. (ul. Krupnicza) od godz. 12—1-szej. O godz. 1.40 odjazd do Wieliczka, gdzie podczas zwiedzania salin odbędzie się podwieczorek. Wieczorem o godz. 7.30 w teatrze im. J. Słowackiego uroczyste przedstawienie „Zaczarowanego Koła“ Rydla. O godz. 9 odbędzie się bankiet w salach Starego Teatru i raut.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Precz z nagością“.
Środa: „Precz z nagością“.

—

W SPRAWIE REDUKCJI SZYNKÓW. Wobec informacyj, jakie pojawiły się w prasie krakowskiej, jakoby województwo zwlekało z załatwieniem sprawy redukcji szynków w Krakowie, województwo wyjaśnia, że na podstawie art. 5 obecnie obowiązującej ustawy antyalkoholowej wojewódzka komisja do walki z alkoholizmem przeprowadziła w całym okręgu wojewódzkim a więc i w Krakowie akcję zmierzającą do zredukowania i rozmieszczenia miejsc sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. Kontynuowanie tej akcji wskutek zapowiedzianej noweli do wspomnianej ustawy antyalkoholowej, która to nowela wprowadzić ma zasadnicze zmiany w postanowieniach wspomnianego art. 5, dotyczących zasad i sposobu przeprowadzenia redukcji wyszynków, wstrzymało województwo w porozumieniu z władzami centralnemi.

DODATKOWE WPISY UCZNIÓW I UCZENIC DO WSZYSTKICH SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE odbędą się z polecenia Rady szkolnej miejskiej w dniach 29 i 30 bm. w czasie od godz. 9—1.

O NOWY CENNIK HOTELOWY. Jak wiadomo, wczoraj w południe rozpoczęła się konferencja w sprawie podwyżki cennika hotelowego. Zaznaczyć należy, że ceny hoteli w Polsce należą do najwyższych na świecie, albowiem w Paryżu i Londynie hotele są o wiele tańsze niż w Krakowie. Nadto należy wziąć pod uwagę, że w razie dalszego podwyższenia cennika, ruch przejezdnych do Krakowa może ulec znacznemu obniżeniu.

ZJAZD DELEGATÓW IZB RĘKODZIELNICZYCH. W sobotę wieczorem na „Kotłowem“ toczyły się obrady zjazdu delegatów Izb rękodzielniczych z całej Polski. W obradach wzięli udział przedstawiciele Senatu i Sejmu oraz władz miejscowych. Zjazd powitał i zagaił obrady prezes Izby rękodzielniczej Kosobudzki, wskazując w swem przemówieniu na cel zjazdu. Referował inż. Kwasiborski z Warszawy, który odczytał projekt nowej ustawy przemysłowej. Nad poszczególnymi punktami projektowanej ustawy wywiązała się ożywiona dyskusja. Między innemi konferencja stanęła na stanowisku pełnego dowodu uzdolnienia przemysłowego i uznała jako nowy zawód cholewkarstwo.

O POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z SZCZAWNICĄ. Bawią cy w tych dniach w Szczawnicy min. kolei państw. Tyszka zapewniał, że w najbliższym czasie rozpoczną się prace nad projektem połączenia kolejowego między Nowym Sączem a Szczawnicą.

WIADOMOŚCI SĄDOWE. Dochodzenia sądowe przeciwko aresztowanemu swego czasu adw. dr Schmindlingowi toczą się dalej. Adwokat dr Schmindling pozostaje nadal w areszcie śledczym.

Aresztowana przed kilku miesiącami Marja Prusiewiczówna w związku z aferą Olpińskiego została w tych dniach wypuszczona na wolnośc. Dochodzenia przeciwko niej toczą się dalej.

Z TARGOWICY MIEJSKIEJ W KRAKOWIE. Na targowicę miejską spędzono od 17 do 23 bm. 113 buhaji, 125 wołów. 377 krów, 230 jałówek, 618 cieląt, 100 owiec, 771 wieprzów, ogółem 2334 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1918 sztuk; na konsumcję innych gmin kraju 470; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 26. Niesprzedanego bydła pozostało 17 sztuk.

NAPAD NA ROWERZYSTĘ. W sobotę wieczorem na jadącego rowerem drogą z Balic do Mydlnik Utylskiego Ludwika napadło kilku opryszków i po obrzuceniu go kamieniami, usiłowało zabrać mu rower. Napadniętemu udało się jednak szczęśliwie zbiec

— o o o —

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Bella Donna“ z Polą Negri.
Reduta: Rok 1914—1920. Wojna europejska Wielka epopeja narodów w 7 aktach z prologiem.
Sztuka: „Szczury nicejskie“, dramat awanturniczy w 5 aktach.
Uciecha: „Tajemnica mumji Ramzesa“, z Joe-deelsem. **„Zdemaskowany William-Hartem“,** oraz komedja amerykańska.
Wanda: Szajka bandytów (walka o djamenty), dramat amerykański w 5 aktach.
Warszawa: „Żonka z licytacji“ (Ossi Oswalda). komed.
Zachęta: „Zaginiona kolja“ (kaprys miljarderki) 11 aktów całość.

Płace urzędników i emerytów.

SPRAWY EMERYTALNE.

Związek Emerytów Rzeczypospolitej Polskiej rozesłał do niektórych gazet („Robotnik Nr. 211) pismo, w którem twierdzi, że przy oznaczaniu uposażenia emerytalnego emerytowanych funkcjonarjuszy b. państw zaborczych i zawodowych wojskowych nie trzyma się rząd ściśle uchwały Komisji budżetowej Sejmu i że celem jej ominięcia przed 3-ciem czytaniem ustawy emerytalnej w przedłożonym posłom projekcie wydrukowano: „emerytowani funkcjonarjusze b. państw zaborczych i zawodowi wojskowi otrzymują uposażenie emerytalne do wysokości 75 proc.“, zamiast „w wysokości 75 proc.“.

Z tego powodu wyjaśnić należy, iż w sprawozdaniu Komisji budżetowej zaszła pomyłka w druku, którą kancelarja sejmowa sprostowała i w równocześnie rozesłanym posłom arkuszu poprawek. Mimo iż każdy z posłów arkusz ten otrzymał przy 3 czytaniu, nikt nie wnosił poprawek, referent zaś ustawy poseł Mączyński w referacie na plenum Sejmu — jak to wyraźnie ze stenogramu posiedzenia wynika — mówił o znaczeniu wysokości emerytury „do 75 procent“. Zarzut więc Związku Emerytów, iż „niechcący czy naumyślnie“ zmieniono brzmienie ustawy wbrew woli Sejmu, jest całkowicie bezpodstawny.

JAK USTALONO MNOŻNĄ NA WRZESIEŃ.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania w Warszawie wzrosły w okresie od 16 lipca do 15 sierpnia br. o 1.58 proc.

Ponieważ mnożna dla obliczania uposażenia urzędników państwowych na m. sierpień br. powinna była wynosić ściśle 34.938 groszy, zatem — przy uwzględnieniu wyżej wymienionego wzrostu kosztów utrzymania. — mnożna na wrzesień br. należało określić ściśle na 35.490 groszy.

Wobec tego, że ułamek powyższej cyfry jest niższy od 0.5 gr. mnożna więc na miesiąc wrzesień została ustalona na 35 gr.

URZĘDNICY DOSTANĄ 10 PROC. POBORÓW BILONEM.

Wobec dającego się zauważyć braku bilonu metalowego w obiegu Min. Skarbu uznało za pożądane dokonanie częściowej wypłaty pensyj urzędniczych w dniu 1 września br. bilonem.

Urzędnicy otrzymają w bilonie 10—20 proc. wynagrodzenia, zależnie od wysokości płacy.

ROZMAITOŚCI.

KOŁO CHRZEŚCIJAŃSKICH ROBOTNIKÓW TKACKICH W KĘTACH. „Placówka Kresowa“ donosi: Staraniem Zarządu chrześcijańskiej organizacji w Domu polskim zostało w ostatnich dniach zorganizowane w Kętach Koło chrześcijańskich robotników włókienniczych.

KURS PRAKTYCZNY DLA TKACZY W BIAŁEJ. Organizacja chrześcijańsko-narodowa w Domu polskim zorganizowała dla młodych a sprytnych robotników praktyczny kurs w fabryce Tugendhata w Białej dla wyszkolenia tkaczy.

KURS PRZYGOTOWAWCZY DLA NOWOWSTĘPUJĄCYCH NA POLITECHNIKĘ WE LWOWIE, prowadzony przez Bratnią Pomoc Studentów Politechniki rozpoczął się dnia 25 sierpnia. W program kursu wchodzą: matematyka, fizyka, geometrja wykreślna i szkicowanie. — wykładane przez inżynierów lub asystentów. płata od przedmiotu 10 zł.

P. KRÓLIKOWSKI DELEGAT DO REWIZJI TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-FRANCUSIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) 22 bm. Dnia 21 sierpnia przybył z Paryża do Warszawy Stanisław **Królikowski** delegat z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych **do rokowań w sprawie rewizji polsko-francuskiego traktatu handlowego.**

Ostateczne **załatwienie nowej listy celnej będzie dokonane we wrześniu.** Obrady komisji toczyły się pod przewodnictwem polskiego posła w Paryżu p. **Chłapowskiego.**

OSZCZĘDNOŚCI W GOSPODARCE KOMUNALNEJ. Ministerstwo Spraw Wewn. poleciło, aby związki komunalne zastosowały w swych budżetach na rok 1925 jak najdalej idące oszczędności. W szczególności polecono zaniechać dokonywania i finansowania wszelkich nowych inwestycyj i przedsięwzięć.

PRZYJĘCIE U POSŁA POLSKIEGO W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm. (PAT.) 22 bm. Z okazji ósmego międzynarodowego kongresu pocztowego w Sztokholmie **poseł polski Wysocki wydał na cześć prezydenta kongresu Juhlina bankiet, w którym wzięli udział delegaci Szwecji, Finlandji, Łotwy, Estonji i Polski.**

MOŻLIWOŚĆ PRZENIESIENIA SIEDZIBY WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO DO BYDGOSZCZY. Wojewoda pomorski Wachowiak w wywiadzie z korespondentem „Przeglądu Wieczornego“ oświadczył, że wiadomości o przeniesieniu siedziby województwa do Bydgoszczy nie są jeszcze pewne, jakkolwiek Bydgoszcz z szybko wyrabiającym się mieszczaństwem polskim nadaje się na główne ognisko prowincji. Toruń natomiast jest idealnym terenem szkolnym. Dzisiejszy gmach wojewódzki należałoby przeznaczyć na szkołę przemysłową, co było pierwotnem przeznaczeniem budynku.

SPECJALNE POCIĄGI MIĘDZY WARSZAWĄ A LWOWEM PODCZAS TARGÓW WSCHODNICH. Podczas trwania Targów Lwowskich poczawszy od 4 września do 17 września między Warszawą a Lwowem kursować będą pociągi dodatkowe.

Wśród żydów w Rosji sowieckiej

budzi się zapał do rolnictwa.

Moskwa. (AW.). Izwiestja zamieszczają depeszę z Winnicy na Podolu, według której zarówno organizacje żydowskie, jak i poszczególni żydzi składają coraz więcej podań z prośbą o przesiedlenie z Podola do innych gubernji celem zajęcia się rolnictwem. Zdaniem „Izwiestji" zjawisko to świadczy o wzrastającym **pociągu żydów do rolnictwa.**

Z syna założyciela syonizmu zrobili żydzi warjata

wedle praktykowanej przez siebie metody.

Prezydent Egzekutywy sjońskiej Nahum Sokołow, zapytany przez londyńskiego przedstawiciela ZAT-u **o chrzest syna Teodora Herzla, odpowiedział, że niema przyczyny dłuższego zajmowania się tą kwestją.**

Hans Herzl jest nieznaczną osobistością i **cierpiał przez dłuższy czas na pomieszanie zmysłów.** Już z tej przyczyny **nie należy przypisywać jego poczynaniom zbytniego znaczenia.** Najmniej mogą one wpłynąć na dzieła jego wielkiego ojca i na stworzony przez niego ruch.

Oto zresztą **znana metoda żydowska, gdy już żaden argument nie wytrzymuje krytyki, natenczas idzie ogólny krzyk: warjat — „a myszygene".**

Dodajemy, że Hans Herzl jest jednym z wyższych urzędników Banku Angielskiego w Wiedniu i cieszy się ogólnem zaufaniem.

Polska armja.

ZAKAZ WNOSZENIA PISEMNYCH PRÓŚB PRZEZ SZEREGOWYCH. Ponieważ w ostatnich czasach mnożą się wypadki, że szeregowi przedkładają swoje pisemne prośby do władz przełożonych, niejednokrotnie z pominięciem drogi służbowej, władze wojskowe ponowiły zakaz wnoszenia takich próśb. Tego rodzaju praktyka jest z punktu widzenia dyscypliny wojskowej niedopuszczalna i musi stanowczo ustać. Jedynie pisemne prośby szeregowi mogą wnosić, o ile zostało to wyraźnie nakazane.

ZAŻALENIE IZB HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH NA INTENDENTURY. Ze strony syndyków Izb handlowo-przemysłowych napływają do władz wojskowych zażalenia, że wezwania do składania ofert z poszczególnych okręgów korpusu otrzymują tak późno, iż nie mogą podać ich do wiadomości zainteresowanych przedsiębiorstw, w swoim okręgu. Departament VII Intendentury przypomina, w związku z tem, że wezwania do składania ofert winny być opublikowane w takim terminie, aby oferenci mieli możność dokładnego poznania warunków dostawy, zaznajomienia się z wzorami i próbkami artykułów, które będą przedmiotem dostawy, zasięgnięcia ewentualnych potrzebnych informacji, sporządzenia kalkulacji i kosztorysu, jakoteż terminowego wniesienia ofert. Termin 4-tygodniowy, a wyjątkowo tylko 2-tygodniowy należy uważać za minimalny.

Rzeczy ciekawe.

SERBSKI KOWAL WYNALAZŁ ŁAPKĘ NA MOSKITY.

Pewne okolice Serbji są przepełnione obecnie moskitami, zawierającymi zarazki malarji do tego stopnia, że gdzieniektóre okolice nadrzeczne są niemożliwe do zamieszkania. Rząd powołał do życia komisję, mającą na celu obmyślenie środków zaradczych przeciwko tej pladze, która też wskazywała to ten, to ów środek, jako najskuteczniejszy do tępienia moskitów, który w rezultacie okazał się jako niewystarczający. Dopiero jeden zwykły kowal wpadł na dobry pomysł skonstruowania aparatu, któryby można nazwać „wiechowym projektorem", dającego się użyć w nocy i posiadającego dwa otwory, z których jeden zaopatrzony w reflektor rzuca silny snop światła w przestrzeń, wabiącego do siebie moskity, a drugi otwór zaopatrzony w tubę, z aparatem ssąco-wiechowym, — co pewien czas wciąga w siebie wszystkie moskity, a znajdujące się w pobliżu światła na pewną odległość. Próby, dokonane tym aparatem, wydały jak najlepsze rezultaty.

LLOYD GEORGE CHCE BYĆ MŁODYM.

Rzymska gazeta „Nuovo Paese" donosi, że prof. Cervelli, lekarz parlamentu włoskiego i specjalista od pewnych operacji, wyjechał z Rzymu do Londynu, celem asystowania profesorowi Woronowowi przy operacji odmładzającej na osobie Lloyda Georga. A zatem i były premjer angielski stanie ozdobiony małpiemi gruczołami, o ile oczywiście doniesienie gazety rzymskiej nie mija się z prawdą.

GIEŁDA.

Kraków 26 sierpnia.

Na giełdzie efektów kursa kształtowały się zniżkowo. Zniżka objęła wszystkie rodzaje efektów, nawet takie, które dotąd wykazywały największą odporność. Obroty w akcjach były minimalne a na giełdzie zaznaczył się brak zainteresowania.

Na pogiełdziu obfitość towaru i kursa zniżkowe.

Na giełdzie pieniężnej jeden z banków oddawszy znaczniejszą partję obniżył znacznie dewizę na Zurych. Również i inne dewizy zniżkowo.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Korony czeskie 15.50—15.58.

Czeki: Belgja 25.80: Nowy Jork 5.21 (czek): Praga 15.60: Szwajcarja 98.00—97.80—97.70: Wiedeń 7.35 (telegr. Medjolan 23.15: Londyn 23.55.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.59
Bank Małopolski	0.45
Ziemski Bank Kredytowy	0.20
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.25—6.50
Tohan	0.53—0.55
Tehate	2.80
Pharma (B. Jawornicki	1.00
Zieleniewski	14.25—13.50
H. Cegielski Poznań	0.82—0.84
Trzebinia żelazo	1.00—1.05
Pocisk	2.00
Warsz. Parowozy	0.55—0.53
Górka	23.00
Siersza	6.25
Tepege	3.80—3.50
Polska Nafta	0.51—0.52
Pokucie	0.50
Elektrownia Siersza	0.26
Porcelana Ćmielów	0.87—0.89
Krakus	1.10—1.07
Chodorów	6.75—7.00
Chybie	10.00—11.00
A. Piasecki	1.50

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 27.75—28.00: Gazy wschodnie 17.50 (płacą): Len 0.73; Lokomotywy 0.75: Nafta Krosno 0.50; 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego (za 1000 K.) 5.50.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół; Londyn 23.50; Paryż 27.95—27.87 i pół; Wiedeń 7.32 i pół; Praga 16.50; Włochy 22.60; Belgja 25.50; Szwajcarja 97.20.

Miljonówka 0.65—0.70; Bony złote 0.86—0.88—0.87; Pożyczka złota 6.70—6.80; Pożyczka dolarowa 2.90.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Chodorów 7.50—7.30—7.35; H. Cegielski w Poznaniu 0.86—0.87: Parowozy 0.65—0.57: Pocisk 2.20—2.40: Zieleniewski 15.90—15: Zawiercie 42—39.50: Żyrardów 62: Polska Nafta 0.75: Nobel 2.50—2.40: Spirytus 2.50—2.30.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 206 i trzy czwarte: Nowy Jork 533 i trzy czwarte: Londyn 23.96: Paryż 28.62: Medjolan 23.66: Praga 16.60; Budapeszt 0.0070; Bukareszt 2.47; Belgrad 6.65: Sofja 3.85. Wiedeń 0.0075 i jedna czwarta.

ZE SPORTU.

O MISTRZOSTWO KL. A.

Wisła—Olsza 5:0 (3:0). Trzecie z rzędu zawody o mistrzostwo, mistrza Krakowa, przynoszą temuż dalsze 2 punkty i 5 bramek, powiększając ilość posiadanych przez Wisłę punktów do 6, a bramek do 14:0. Niedzielny przeciwnik czerwonych, Olsza, nie stanowi dla Wisły groźnego konkurenta, z powodu swej prymitywnej gry. Nie należy jednak sądzić, iż zwycięstwo przypadło Wiśle bardzo lekko. Szalenie ambitna ta drużyna nie rzadko zagrażała bramce czerwonych, hołdując sytsemowi dalekiego wypuszczania skrzydłowym. Pomoc, obrona i bramkarz Wisły pracowali bez zarzutu, to też wszelkie zakusy Olszy kończyły się fiaskiem. Wisła grająca bardzo spokojnie i celowo uzyskuje do przerwy 3 bramki, przez Kowalskiego, Reymana i Czulaka, po przerwie z rzutu karnego przez Markiewicza i Kowalskiego dwie następne. Najlepsi na boisku Kowalski i Markiewicz. Sędziował dobrze p. Mund.

Jutrzenka—Cracovia 2:1 (1:0). Senzacyjna klęska Cracovii w pierwszym spotkaniu o mistrzostwo, tem dziwniejsza, że niedawne zaszczytne wyniki biało-czerwonych ze Spartą, a wysoka klęska Jutrzenki poniesiona z Wisłą (5:0) pozwalały wnioskować, iż Cracovia oprawi białoczarnych z ładną serją bramek. Wynik zupełnie zasłużony przypisać **należy** ofiarnej i ambitnej grze Jutrzenki, w przeciwieństwie do Cracovii, która zdenerwowana nie zdobyła się na spokojne prowadzenie zawodów. Najlepszy na boisku Krumholz, który uzyskał obie bramki i był w dniu tym duszą całej drużyny. Obie drużyny nie wyzyskały pewnych pozycyj z powodu zdenerwowania, więcej Jutrzenka. Popiel bronił z wielkiem szczęściem i brawurowo. Kilkakrotnie podnoszony fakt, iż Cracovia nie umie przegrywać, okazał się i tym razem słusznym. Przy większej dozie spokoju zawody te mogły być przez białoczerwonych wygrane. Klęską tą traci Cracovia 2 bardzo cenne punkty w mistrzostwie. Sędziował bez zarzutu p. Sternberg.

BIELSKO. B. B. S. V.—Wawel 0:0.

Obecnie stan mistrzostw w naszym okręgu przedstawia się następująco: Wisła 6 punktów, Jutrzenka 2, Wawel 1, B. B. S. V 1, Cracovia 0, Olsza 0.

WARSZAWA. Czarni (Radom)—**W. K. S. Legja 1:0 (0:0).**

LWÓW. Czarni—Lechja 2:0 (0:0).

POZNAŃ. Warta—Polonia 8:1.

PŁYWACTWO.

Urządzone z polecenia Polskiego Związku Pływackiego zawody pływackie o mistrzostwo okręgu krak. przez Ż. T. S. Jutrzenkę w dniu 24 sierpnia b. r. w pływalni w Parku Krak. przyniosły następujące wyniki: 100 m. panie styl dowolny: Czaplicka (Crac.) 1:58 sek. 50 y. panowie crawl Wachtel (Jutrzenka) 32 i 1 piąta sek. 100 m. junjorzy styl dow. Rittermann (Jutrz.) 1:32 4 piąte. 200 m. panie styl klasyczny Czaplicka (Crac.) 4:16 4 piąte. 100 m. panowie styl grzbietowy Dette (EKSV) 1:32 3 piąte. 200 m. panowie styl klas. Dette (EKSV) 3:16 sek. 400 m. panowie styl dowolny Daszyński (AZS) 7:55 2 piąte. 200 m. junjorzy styl klas. Danziger (Hakoah, Bielsko) 3:49 3 piąte sek. — Sztafeta pań 4X50 y. styl dowolny (AZS.) Królówna i Witkowska 3:39 sek. Sztafeta panów 4X50 y. styl dowolny, startują Makkabi i Jutrzenka, obydwie zostają zdyskwalifikowane. 1500 m. panowie styl dowolny walk-over Daszyński (AZS.) 34:38 2 piąte sek. — Skoki: Seńkowski (Crac.) 240.8 punktów, Süssmann (EKSV) 307.2 p., Brückner (Hakoah, Bielsko) 298.4 p. — Organizacja zawodów dobra, publiczności dosyć. **—be.—**

KOLARSTWO.

W dniu wczorajszym przy dobrej pogodzie odbyły się na torze na Dynasach wyścigi motocyklistów i wyścigi za motorami. Publiczności bardzo wiele. Osiągnięto nowy rekord polski. Wynik następujący:

Wyścigi motocyklistów na dystansie 10 km., startuje 4 jeźdźców. 1) Rudawski 8 min. 56 sek.

Bieg drugi: Motocyklistów na dystansie 5 km.: 1) Choiński 6 min. 44 sek.

Bieg trzeci za motorami na przestrzeni 10 klm.: 1) Zucchetti w 10 min. 52 i 3 dziesiąte sek.

Bieg czwarty motocyklistów na dystansie 3 km. Choiński ustanawia nowy rekord polski w czasie 1 min. 56 sek.

Bieg piąty: Mecz na wytrzymałość dopędzania. Wystąpiło 2 zawodników: Włoch de Martini i polski olimpijczyk Lange. Lange dopędził de Martiniego w 8 min. 44 i 2 dziesiąte sek.

Bieg szósty. Wyścigi motocyklistów na dystansie 15 km. 1) Choiński 10 min. 39 i 9 dzies. sek.

Finał drugi tego biegu: 1) Dume 3 min. 51 sek.

Bieg siódmy. Wyścig za motorami na dystansie 15 km. 1) Lange 15 min. 15 sek.: 2) de Martini. Licznie zgromadzona publiczność entuzjastycznie przyjęła to drugie zwycięstwo nad de Martinim.

Rekord lotników amerykańskich

odbywających podróż naokoło świata.

Londyn. (AW.) Lotnicy amerykańscy, którzy **rozpoczęli swą podróż od przelotu nad Oceanem Spokojnym wczoraj obleciawszy kulę ziemską od zachodu na wschód stanęli z powrotem na ziemi amerykańskiej.**

Lotnicy **ustawili rekord, przebywając w 44 dniach lotu 33.000 km.** Do ostatniego celu podróży dookoła świata z Waszyngtonu lotnikom pozostało jeszcze 3.500 km.

„Kochanka księżyca" w negliżu na dachu

Sensacja Poznania.

Poznań ma sensację, o której mówi się powszechnie. Od tygodnia blisko tłumy ludzi gromadziły się w późnych godzinach wieczornych w pobliżu domu mistrza ślusarskiego p. Andrzeja Linkego przy ulicy Mylnej 18. Nie pomagały perswazje i wyjaśnienia pp. Linków ani wtajemniczonych sąsiadów. Niedowierzający tłum czekał długo i cierpliwie na mającą się pojawić... „kochankę księżyca". W nocy z soboty na niedzielę spóźnieni przechodnie zauważyli na płaskim dachu jednopiętrowej willi przy ul. Mylnej 18 przechadzającą się po dachu kobietę w negliżu. Zwracała się z rozwartemi ramionami w kierunku księżyca, powiewając chustką czy prześcieradłem. Z niedzieli na poniedziałek i wtorek historja powtórzyła się. Państwa Linków jeden z obserwujących „księżycową kochankę" powiadomił o niezwykłem zjawisku. Wówczas p. Linkowa przypomniała sobie, że przyjęta przez nią w dn. 3 bm. do służby 21-letnia Franciszka Bł. zwierzyła się jej, że czuje się nieszczęśliwą, „gdyż ją księżyc wyprowadza" i prosiła o wyrozumienie.

Powiadomieni we wtorek o występach lunatyczki Linkowie, poświęcili baczną uwagę jej zachowaniu się. Nie zawiodła. Wcześniej, jak zwykle, udała się na spoczynek. Około godz. 11 w nocy z wtorku na środę wyszła oknem z swojego na piętrze znajdującego się pokoiku i przez balkon weszła na dach, budząc podziw swoją zręcznością, zabierając z sobą kołdrę. Wędrówkę po dachu odbywała bez żadnych przeszkód. Rozmowa obecnych nie krępowała lunatyczki. Wieść o tem zelektryzowała przechodniów. Tłum wylegał aż na ul. Poznańską. Przybyła i policja.

W czwartek widoczne były u chorej objawy silnego zmęczenia. Udała się na spoczynek już o godz. 7 wiecz. Popołudniu już mówiła, że „wyjdzie do księżyca". Podniecenie było niezwykle silne.

Wobec silnego zdenerwowania, czuwało przy chorej, mówiącej bez związku i niezdolnej do odpowiedzi na pytania, sześć osób. Mimo, że księżyc nie ukazał się skutkiem silnego zachmurzenia, lunatyczka objawiła gwałtowną chęć „wyjścia do księżyca". — Z trudem tylko zdołano jej przeszkodzić. Do godziny wpół do piątej rano w piątek trwało zmaganie się z lunatyczką.

Zmęczona ciągłem udaremnianiem jej zamiarów objawiła silną skłonność do popełnienia samobójstwa.

Bł. w czasie ataków popada w rodzaj transu, w czasie którego reaguje tylko na zawołanie jej imieniem, zatraca przytem wszelką wrażliwość na kłócie, szczypanie, poparzenie itp. Przy nakryciu jej mokrem prześcieradłem nastąpiła krótka reakcja, poczem Bł. popadała w stan lunatyczny ponownie.

Przybycie lekarza psychjatry p. Wilczkowskiego wprawiło ją w silne zdenerwowanie, które spotęgowało się na widok samochodu sanitarnego, przybyłego w celu odwiezienia jej do szpitala.

Chorą przewieziono w ubiegły piątek do szpitala miejskiego oddziału psychjatrycznego, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej prof. dra Borowieckiego.

Świat kobiet.

Pierwsze zecerki

Wedle powszechnego mniemania, dopiero w roku 1631 drukarz w Montbardt, niejaki Riknoux, użył po raz pierwszy kobiet do pracy w drukarni. Okazuje się wszakże, że mniemanie to jest błędne. Półtora wieku przedtem istniała drukarnia wyłącznie kobieca we Włoszech. Drukarki zamieszkiwały klasztor św. Jakóba z Ripoli, a były to mniszki zakonu św. Dominika. Od XIII wieku Dominikanki z Ripoli uprawiały sztukę przepisywania i ozdabiania rękopisów. Gdy wynalazek Guttenberga rozpowszechnił się szybko we Włoszech i Florencja posiadła drukarnię w r. 1472, Dominikankom groziła ruina, bowiem nie miały innego sposobu zarobkowania. Dopiero spowiednicy ich, Dominik de Pistvis i prokurator Ciero de Pisa, wybawili je z kłopotu, zaznajamiając z nową sztuką. Dominikanki poświęciły się jej z zapałem i zupełnem powodzeniem, gdyż od r. 1476 do 1484 przeszło 100 książek — cyfra na ową epokę wcale pokaźna — wyszła z pod prasy zakonnic.

Czy wolno naśladować spodnie aktora filmowego.

Jak donoszą pisma nowojorskie, toczył się w tych dniach ciekawy proces w Los Angelos, na którym objektem sporym były... spodnie Charlie Chaplina, znakomitego komika filmowego.

Jako oskarżyciel występował w tym procesie sam Chaplin, a oskarżonym był mały adept filmowy, który odważył się w jakiejś roli nosić spodnie „chaplinowskiego" kroju.

Charlie Chaplin zażądał od sędziego, aby wydał wyrok, zabraniający naśladowcy noszego szerokich i krótkowanych spodni a la Chaplin, gdyż Chaplin jest ich wynalazcą, a plagiaty są prawnie zakazane.

Natomiast oskarżony aktor stwierdził na swą obronę, że spodnie Chaplina nie są oryginalnym wymysłem, gdyż już w r. 1889 pewien komik chicagoski wywoływał wśród publiczności salwy śmiechu właśnie krótkowanemi i szerokiemi niekształtnemi spodniami.

Sąd odroczył rozprawę, aby wezwać rzeczoznawców ze sfer filmowych i artystycznych.

Poinformować należy, że Charlie Chaplin przed rokiem wygrał już podobny proces przed innym trybunałem amerykańskim.

Wykrycie nowej kryjówki komunistycznej

Aresztowanie 42 osób w Warszawie.

Warszawa, 24 sierpnia.

Sensacją dnia wczorajszego było wkroczenie władz bezpieczeństwa do związku włókienniczego na Lesznie i zatrzymanie kilkudziesięciu osób.

W ciągu dnia wczorajszego przeprowadzono rewizję i dochodzenia. Policja polityczna bowiem wpadła na trop nowej kryjówki komunistycznej.

Znaleziono wśród szeregu dokumentów kompromitujących okólnik sekcji żydowskiej K. P. R. P. Nr. 31. Nr. 30 znaleziono na Ś-to Jerskiej w czasie, gdy 15 zebranych przedstawicieli żyd. młodzieży komunistycznej obradowało nad organizacją w Polsce „tygodnia czerwonego" i „międzynarodowego dnia młodzieży komunistycznej", przypadającego w myśl instrukcji Kominternu 7 września. Okólnik Nr. 31 jest dalszym ciągiem poprzedniego i zawiera szczegółowe instrukcje organizacji wymienionych świąt komunistycznych.

Aresztowano 42 osoby. Wśród nich większość stanowią członkowie sekcji żyd. młodzieży komunistycznej, nie brak jednak również poważnych działaczy komunistycznych organizacji „dorosłych". Na zebraniu obecni byli również delegaci z różnych miast.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.